

24996



Do

JAŚNIE WIELMOŻNYCH WIELMOŻNYCH

Jchmćiów Xieży

**IGNACEGO TOMASZA
ZIENKOWICZA**

**Biskupa Ariopolitańskiego, Suffragana i Dziekana Katedralnego
Wileńskiego, Sekretarza W. W. X. Lit:**

**ALEXANDRA
HORAINA**

**Biskupa Hireneńskiego, Suffragana Zmudzkiego, Archidiakona
Katedralnego Wileńskiego, Referendarza W. W. X. L.**

**PAWŁA XAWIERA
BRZOSTOWSKIEGO**

Pisarza W. W. X. L. Kanonika Katedralnego Wileńskiego.

**KAROLA
KARPIA**

**Kanonika i Surrogata Officyała Katedralnego Wileńskiego,
tudzież innych Wielmożnych, Przewielebnych, Gości.**

**Tey Mowy
SŁUCHACZOW.**



*Z Polskim KRÓLEM powszechna radość legła w grobie,
Brnie żal we łzach po świetle w okropney żałobie.
KRÓL Wielki, poległ AUGUST, świat ztąd iako płacze?
Smutny wywod mieliście w tey mowie Słuchacze.
Coście przedtym słyszeli, to przed oczy stanie:
Wszak miło słuchać, czytać, o tak dobrym PANIE.*



25
* * *
* * *
* * *
* * *
* * *
* * *

Ako i naypotężniejszy Królowie śmiertelnemi są, okropny tego z powszechnym niezczęściem mamy dowod w Najjaśniejszym AUGUŚCIE III. Królu á Panie naszym, który za wyraźnym prawem Pana panujących, nas wiernych poddanych w sieroćwie i w nieutulonym zostawił żalu. Poległ ten Pan, który niegdy Oycowską ręką upadające miłościwie wstrzymywał; i upadkiem Jego leżemy w rozpacz. Umarł KROL, którego cnotliwym życiem szczęśliwe pędziliśmy lata, i śmiercią onego obumieramy wszyscy. Owo wielki AUGUST w iednym ciasnym grobie, którego wielkości chwały świat prawie cały ogarnąć nie mógł, i z utraty Jego nayodlegleysze żalem napelnione narody. O niepewne dni ludzkiego żywota! o nieścieteczna radość! zawodne szczęście! Sprawiedliwe tedy łzy nasze, słusne ięczenia, powinne narzekania: ktòremi wszystkich strapione serca niejako oddychając, ulgi w swym kłopotie szukają. A iako indziej nieścęknąć jest chwała wielkiego męstwa, tak na tę nieuskarżać się ranę ostatnia byłaby zatwardziałość. To bowiem iedno rozważanie, jak wielki Monarcha poległ, dowodną jest przyczyną powszechnego narzekania. Poległ KRÓL POLSKI, KRÓL prawowierny, AUGUST Oćiec tytu KRÓLDW; i Polska żałuje tak dobrego Pana; Kościół imieniem, i rzeczą prawowiernego KRÓLA: Europa, á prawie świat cały wielkiego AUGUSTA. Oby słuchacze dozwoliła mi żalność to wolniey dłuższemi rozwiść słowy, poznalibyście dopiero jak wielką stratę w wielkim Królu sprawiedliwie powszechny świata oplakuje smutek. Ostatnich iednak sił rozumu, i z pierśi dobędę; á prze niezdolność moję, gdy wszystkich wyliczyć niepotrafię; niektóre wspomnę pochwały Zmarłego, ktòremu gdy żyw był, cześć, miłość, wyrządzailiśmy i pozanowanie. A jeśli łzy niehamowne w samym biegu wstrzymają mowę moję, mam za to, iż to samo będzie chwalebne, á za słuszny stanie dowód uprzejmey ku Panu wdzięczności. Wy słuchacze zatrzymaycie nieco w milczeniu ięczenia walze, *á ostodkim panowaniu dobrego Pana, o cnotach prawowiernego Króla, o wielkości AUGUSTA wierni podani ćierpliwie mōwiącego posłuchaycie.*

Naypierwiey od żalności KROLESTWA POLSKIEGO rzecz poczynam, ponieważ nas naybliższa, á w poddanych naywiększa z utraty tego Pana, który skoro z godnemi głōsy od wszystkich Standw Rzeczypospolitey na Tron Polski wezwan jest, tak mądrze i dobrotliwie przez całe lat 30. rządy wolnego Królestwa spra-

wował; żeby się to stać mogło, chcieliśmy Polacy mieć go Królem nieśmiertelnym, i chętnieby z lat swoich ustąpili ku dłuższemu jego życiu, a tym samym ku zupełniejszemu uszczęśliwieniu kraju i obywatelów. Lecz próżne żądania nasze, owo szczęście i radość podanych upadło z Panem, a ośieroconym to iedno ku rozpamiętywaniu zostało: żył Król dobrotliwy! raczey nayłaskawszy obywatelów i Oyczyzny Ociec. Który abowiem dowcip, abo która potęga wymowy, owę dziwną jego ku obywatelom łaskawość, onę czułą o dobro pospolite troskliwość, owe dokładne starania o uszczęśliwienie Królestwa dostatecznie może zgodnemi wywieść słowy? Jeśli zewnętrzna postać umysłu obrazem jest; z oczu, z twarzy, i z ozdobnego, a naywspanialszego, w całym ułożeniu Najjaśniejszego AUGUSTA III. niepojętą dobrotliwego serca łaskawość wyczytać łacniey było, niż z urody Alcybiada, którego uczone sławią Greci. Zczola, i z uśc wesoła wynikała przyjemność niedoyrzaną mocą affekt uimująca tak, iż dość było, gdy kto na Króla skromnie weyrzał, iuż pewnie nayłaskawszego Pana ukochał; przed którego Majestatem gdy każdy (bo komu do Pana nielacny był przystęp), gdy swe żądania z ufnością przekładał, doświadczył, że naywyższa Królewka godność, obyczajem Słońca równie i nayniższym, światła swey udziela dobroci. Zejako drugi Tytus niechciał, by dzień który przeminął próżen dowodu Pańskiey hojności. Wszyscy Pana łaskawości doznali, żaden Króla zagniewanego nigdy niewidział; niczego prędzey zapominać nieumiał, iako obrazy. Lecz czy mógł kto kiedy przeciw takiej przewinić majestatu dobroci! chyba z szczegulnego błędu, nigdy z chęci. Taż łaskawość była dziwnym przymierzem z wspaniałą złączoną powagą, także gdy pierwszey miłości, drugiey częśc głęboką poddani oświadczali, i wiedzonym Królu Oyca kochali, Panu hołd czci powinney wypłacali, miłość z uniżeniem, uniżenie łącząc z miłością. A tak gdy inni Monarchowie Narody groźnym z hołdowali żelażem, ten serc zwyciężca dobrocią wolnego narodu zniewolił umysły, niespracowaną wespół dobro publiczne troskliwością. Skoro bowiem jako Seneka mówi o Cefarzu: *oddadł siebie na rzady Państwa, samemu sobie odjął siebie, i gwiazd obyczajem, które nieustannie swoy bieg zórczą, nigdy w troskliwości o dobro narodu nieustad, na siebie zapomniad cale.* A w tym pokazał, iż Król nie tak sobie, iako raczey ku uszczęśliwieniu Królestwa żyć powinien. Tu mi dadzą świadectwo Senat; Ministrowie, i cały Stan Rycerski, iako często do rady wzywał, iako wiele walnych składał Seymów, iako pilnie Wojewodztwom, Powiatom, Ziemiom zalecał, aby zgodną radą co w Rzeczypospolitey upadłego, to podnieśli; co zwątlonego, to zmocnili; co zepfowanego, to naprawili; by wolność o-

bywa-

bywatelów, Prawa Narodu, ustawy Przódków, na czuney pieczy, mieli, I ku temu radą, namową, niegdy na naywyższą zapomniałszy powagę, uśilną Pan troskliwy Polskie Stany pościągnał prozbą. Jeśli zaś niekuteczne rady, i Seymy marnie przemijały, na wolney Polaków zbywało zgodzie, a nigdy na Króla troskliwey chęci. Całe lat 30. panowania iego, zupełną są miarą starania i uśilności o uszczęśliwienie obywatelów, i całego Kraju. Ztyśiącznych które niefacno niewiliczyć; i edno przywiode; zwróćcie tu prozję myśli wasze na opłakany Stan całej Europy: iaka burza! niezgody, co za nawałność śrogiey woyny, tak wielkie Królestwa, tak potężne narody, zburzyła, a we krwi obywatelów wylaney, bogactwa, dostatki, pokoy, szczęście ludzi zatopiła. W posród tylu nawałności, i okrutnych na koło wichrów łódź iednak Rzeczypospolitey Polskiey za szczegulną sprawą czulego rządu nigdy przeciwney niedoznała frogości. Gdy inne narody w nieščęściu tonely, my u portu spokoyności szczęśliwe pędziliśmy lata. Lecz Polki narodzie, po utracie sprawcy, ach! na iaki cię szkopol fortuna narażi? Gdzie potężny obrońca? gdzie Pan troskliwy, gdzie nayłaskawszy Ociec? Płacze Senat, w zdycha Rycerstwo, narzekają obywatele, same Prowincye, Miasta, Akademie, Szkoły, domy, pola, jęczą w ostatni śierocctwie. O Polka! o Litwo! kto cię straponą w twoich poćiesz frafunkach? niewiemy czy; czy nas Boska opatrność powierzy opiece, a iakiego utraciliśmy Pana dowodnie wiemy. Czemu więc po dobrotliwym Królu tak rzewnie Polska płacze, ten iedno dziwić się będzie, który dobrego nigdy nie miał Pana. Niezmierną poddani czujemy boleść, bo wielką w Panie ponośiemy utratę. Szukaymy iednak ulgi w smutku, hamuimy żale nasze rozpominaniem wyfokich cnot prawowiernego Króla. Lecz toż samo ktoby wierzył; coby zleczyć miało, owo frozey pod fercem roziażra ranę. Rozum iednak z uwagi dzieł świętych niech owę nadzieję ma za iakąkolwiek poćiechę: iż Król prawowierny lubo nam odebrany, lecz od ciebie wfzechmocny Boże na lepszy żywot wezwany ku obfitey nagrodzie Chrześcianańskiej pobożności. Którey że cześć BOGA naypierwszym gruntem iest, dobry Krol żadnego w życiu swoim dnia nie miał, którego od dłuższego rozważania o Bogu i wieczności niezaczął; by ponim z przykładną skromnością nie był obecnym podczas Świętey Ofiarza ofiary; zwykle nabożeństwa, iako żołd codzienny, Panu naywyższemu z osobliwszą wyplacał gorącością, ani go zabawy rządów od tego kiedy odwiodły. Niechciał tam zakładać panowania, gdzieby Bóg swego nie miał Tronu; i przeto wdźiedzicznym swym Państwie z diety gorliwości chwyał BOGA, pomnożenia wiary świętey, a potłumienia Heretyckich błędów, naypierwszy, równie nayozdobnieyszy znacznemi
nakła-

nakłady wystawił Kościół. W tyśiącznych innych wieczne zostawił dowody ośobliwfzey hoyności i pobożności. Dla czego owę tu Trajana należy onemu przyczytać pochwałę: *naywiększe twoje było dostojenstwo na pierwfzey pieczy mieć Kościoły.* A iako prawym fercem wielbił BOGA, tak nieprzyjacioly Pańskie statecznie obrzydził; i słufznie z świętym, podobno oświadczał się Królem: *i zali Panie którzy Cię nie nawidzą, i ja onych nienawidzę, schnę cały, na twoje nieprzyjacioly poglądając, zaiste nie nawidzię nienawidzę je.* Przydaymy nadto o we Króla cnoty, które ieśli w innych ozdoba są, tedy na Królewkim Majestaście stają się świetnieyszemi, a poddanemu ludowi zadziwny idą przykład. Owę pokorę bez wyniośności; szczerotę bez obłudy, sprawiedliwość bez gniewu, hoyność ku uboższym, miłośierdzie ku strapionym, miłośćku wszystkim; niezwyćięzone zaś w przeciwnościach męstwo, sprawiedliwie podziwienia i nieśmietelney godne chwały. Im są góry wyższe, tym bliższe piorunowych poćisków, i naywyższa godność Królów częśćiey z Nieba zesłanym frafunkom iest na celu. Te zaś który kiedy odważnie mógłby przyjąć, iako ten Król ćierpliwie, i wesoło znośić? Słyżzał, ba prawie włafnem i poglądał czy, iako froga woyna dziedziczne Jego plondrowała państwo, niszczyła prowincye, obalała miasta, pałace, dostatki, i razem ulubione obywatele w szzerokich grzebła mogiłach: o iako obce, i dalekie na to stękały narody? Ta iednak burza, gdy wfzytko obaliła, iednego w Królu mężnym umyślu i wzruszyć niezdolała. Czuł okrutną iako kochający swoje, czuł Król w fercu boleść, lecz żaden nieślyżzał, by się kiedy na swoję uskarżał ranę. Taką Twarzą kłękki przyimował, z iaką inni zwycięstwa, i mężnie z przeciwną pałował się fortuna. A gdy w potyczce od nieprzyjaciół zwyciężonym został, itatek był mu na mieyscu zwycięstwa, tak, że wąpić należało, czy większa chwała zwyciężać, czy zwyciężonemu, być tak mężnym? Całemu więc pokazał światu, iż umyśl Króla więcey miał statku, niż szczęśćie odmiany. Ale co na ziemi tak stoi nieporuszenie, izby się wczasie nieskoniło ku upadku? Owo nieuchronnym śmierći razem, lubo i tu w umyśle był niezwyćiężonym, na życiu iednak poległ pokonany. Poległ Król, to dowod człowieka słabości, a że pełny cnot, i zasług poległ Król prawierny, to z wiecznym onego uszczęśliwieniem. Odprawił potyczkę, bieg zakończył, wiary dochował; więc Pan naysprawiedliwfzy, abo już uwieńczył koroną chwały, abo zagorącym wfstawieniem się całego Chrześćiaństwa w któtce onego niezwyćiężym wieńcem obwiedzie skronie. Kośćiele święty! upadł niewzruszony wiary świętey filar, potężny obrońca trzody Chrystusowe, odeszła Cię moc i prawica twoja. Poległ Król nie tak imieniem, iako umyślem, a pobożnym życiem prawierny; i by pierwey nienadano, pierwfzyby

pewnie

pewnie na tak wspaniale sobie, i następcom zasłużył imię. Niech tedy ięczą Kościoły, niech płaczą Ołtarze, a Niebo litościwie weyrzy na łzy, i ięczenia ku przedzey nagrodzie cnot, i niezliczonych zasług. Kędy sieroty! kędy jesteście ubodzy! Gdzie wasz Dobrodziej? gdzie miłościwy Ociec? Umywał on niegdy nogi wasze, a ręce swe wam niepróżne otwierał, zniżał Majestat przed nędzą waszą. Wyciągajcie ręce, w znoście ku Niebu zapłakane oczy, natężajcie wołania wasze, a wieczna chwała tę świętą wywyższy pokorę, miłosierdzie radością, hojność obfitym nagrodzi ufzczęśliwieniem.. I ta więc nadzieia powinaby w strapionych sercach koić kłopot, i żale; lecz miłość zasnucionych że na przódku nośi oczy, niezwykła na przyszłe, na samo tylo patrzy szczęście przeszłe: nie łączą tedy na swe boleści naycięższe ulgę. Rozważanie wielkości AUGUSTA Europę, a prawie świat cały ku niezmiernemu zasnuceniu przywodzi. Wszystkich abowiem wieków byśmy Historie przeczcili większego nigdy Monarchę a równego wątpić należy, czybyśmy kiedy znaleźli. Dawne lata wielkim być sławią AUGUSTA Cesarza, stał się on w prawdzie potężnym, ale sam pierwszy, i zszedł bez potomka; ten August i z wielkiego urodzony Króla i sam Królem był potężnych narodów, nadto Oycem Wielkich Xiążąt, i wielu Królów, Wnuka nakoniec żyjący miał Króla, Syn Króla, sam Król, Ociec Królów, i Dziad Króla a co nadto może być sławniejszego? Tamtego poddane narody Oycem Ojczyzny, boday czy niezmuśu, lub po chlebnie nazwali, w tym Hiszpania, Francya, Bawarya, Saxonia swego miały Oycy, Neapolitańskie, i Sycylijskie Królestwo Dziada, Polska Króla: owo AUGUST nie już iedney ojczyzny; lecz tylu narodów, tylu Królów Ociec. Tamten August kiedy z życia do grobu wstąpił, samo tylo swey wielkości zostawił imię; Ten i po śmierci w tylu Synach Ojciec żyje, w potomne zaś wieki w Wnukach, i nadwnukach, w wielkich Królach nieśmiertelnym August będzie. A jako niegdy Themistokl z chuci ku własnemu Synowi: że Syn rządzi Matką, Matka Oycem, Ociec Ateńczykami, Ateńczycy Grecyą, chępliwiey więc onemu panowanie przypisał cały Grecyi. Tak sprawiedliwiey Królowi temu panowanie całego świata przyczytaćby należało. Jest Oycem tylu Monarchów, Królestwa ich w Europie naysławniejsze, Europa, w innych częściach świata łączno rządzi. A tak Augusta panowanie, i sława rozciąga się z światem. Dawni Cesarze ku swey chwały pomnożeniu, wspaniale na się Augusta kładli imię, rozumiejąc, iż się wielkiemi staną gdy narody Augustami ich nazową. Ten Król już wielkim w urodzeniu wyszedł na świat, bo Augustem: aże ku wiekopomney sławie nawspanialsze zasłużył imię, Augusta W. musi świat cały nazwać nay-

więk-

większym na ziemi. O tey wielkości gdy obecni byliście, bierzcie
miałę iak szeroko powłzechna rozciąga się żalność; od wchodu smutek
popłynął we łzach do zachodu, od północy na południe gdy docho-
dzi, niekończy się. Te Królestwa smutną przyjmują żalność, tamte
w równym kłopotcie, że August W. z życia pozbawion. Sama bowiem
natura śmierci Monarchów w wszystkim podał na politowanie. Liczcie więc
Królów, a na każdym wymaga żalności, iako długu, abo krew powinow-
actwa, abo ludzkość wrodzona, że sami śmiertelnemi są; pierwszym
pamięć przeszłej, drugim uwaga przyszłej śmierci łączy z oczu wymu-
sza. Wasze zaś boleści Najjaśniejsze Potomki, Synowie i Córki wiel-
kiego Ojca kto zgodnemi opisze słowy? Sam ten jedno bol czuie, nay-
dowodniejszy, który zadaną cierpi ranę. Od którego szczęśliwie wzięli-
ście życie, śmiercią Najukochańszego Ojca musieliście obumierać.
Raz po najjaśniejszej Matce, powtórnie po Ojcu niezczęśliwych żalu
skutków doznaliście. Zamknęliście obecni Oycowskie oczy, które by
Synom Ociec zamknął, prze wrodzoną miłość, i życzliwość żądaliście;
i z ostatnim błogosławieństwem zostawił wam testamentem smutek. Lecz
Najjaśniejsi Potomkowie, kiedykolwiek łzom płynącym założcie tamę,
a iasności waszey niećmićcie tak posępnym żalności obłokiem. Za
powłzechnym Nieba prawem ustąpił Ociec dziedzictwa cnoty, zaślug,
sławy, pozostałym Synom. Została czuła nad wami opatrność Niebie-
skiego Ojca, która was iacno Ojcu podobnemi, a u świata największe-
mi uczynić potrafi. Żaden wszakże tym zamysłem nie żegluję, by żę-
głował nieustannie; żaden nie staje się żołnierzem, by zawsze wojował;
żaden nie przyjmuje pracy, by w oney trwał wiecznie. Lecz i żeglarz
portu, i żołnierz zwycięstwa, i pracujący spoczynku z chęci żąda. Owoż
i August Najjaśniejszy stanął u portu szczęśliwey wieczności, ode-
brał Koronę zwyciężką, spoczął w chwale wieczney, iako w Boskiej
ufamy Dobroci, a jego zaślugi nam przewieszczają. Ale słuchacze, owo
gdy innych ciężę, sam moc nieutulonego czuję żalu, łączy, i smutek odey-
mują władzą mówienia.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, z stąpiła z tobą do grobu powłzechna
wszystkich radość. Płacze Polska, ośieroczone poddaństwo nad mogiłą
dobroblivego Pana, i te łączy mię za dowod uprzejmę ku Panu chęci;
Smuci się Kościół po utracie prawowiernego Króla, i onę smutek
niechci wieczną nayprędzey przyspiesza radość, żaluje Europa, a pra-
wie świat cały Wielkiego Augusta, i żyć będzie w ludzkich pamię-
ciach ku wiekopomney na ziemi sławie.

(*) (*)
(*)

